

PRZEDPŁATA

miesięcznie:

w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
z ogrem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA

za wiersz petytowy
lub jego miejsce:

I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 58.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. K.) Urzędownie donoszą dnia 15 maja wieczór. Na wszystkich frontach położenie bez zmiany.

Komunikat niemiecki.

Berlin (BK.) Urzędownie donoszą dnia 14 maja w nocy. Koło Ypern i w łuku Wytchaete przybiera ogień artyleryjski na gwałtowności. Częściowe ataki anglików koło Oppy Fampoux zostały odparte. Walki koło Bullecourt toczą się z całą zaciętkością dalej. Także koło Prunay i Alberice trwają jeszcze walki artylerji.

Wczoraj zestrzeliliśmy 12 aeroplanów nieprzyjacielskich.

Ustąpienie prezesa Koła polskiego Bilińskiego

Wiedeń. (BK.) Na dzisiejszym pełnym posiedzeniu klubu polskiego złożył prezes Biliński uroczyste oświadczenie, że z godności prezesa Koła polskiego rezygnuje. Poszczególne frakcje parlamentarne zastrzegły sobie czas do namysłu, czy tę rezygnację przyjąć do wiadomości, czy też nie. Następnie obradował klub polski nad wyodrębnieniem Galicji.

Polskie Archiwum wojenne.

Wiedeń Wiedeński komitet Polskiego Archiwum Wojennego przeniósł z dniem 10 bm. swój lokal z I. Wallnerstrasse 1 a, na I. Helfferstorferstrasse 5 I p. (Biuro prezydjalne N. K. N).

Zapowiadane oświadczenie

Kancelrza Rzeszy.

Berlin. (B. Reut.) „Lokalanzeiger“ dowiadyuje się z kół parlamentarnych, że kanclerz Rzeszy na jutrzejszym posiedzeniu parlamentu zechce załatwić się z interpelacjami w sprawie celów wojennych przez złożenie ściśle sformułowanego oświadczenia. Czy mu się to uda, to inna kwestja. Kanclerz ma dziś powrócić z Wiednia.

W jna z Ameryką.

Waszyngton. (B. K.) Wszystkie wojenne ustawy przedłożone przez Wilsona zostały przyjęte. Do tej pory uzbrowiono już 85,000 rekruta.

Anglja ukazuje właściwe oblicze

Chrystjanja (B. Reut.) Nastroje przeciworosyjskie w Anglji wzrastają z dniem każdym. Anglja coraz mniej kępuje się w obwieszczeniu swych grózb pod adresem Rosji, a w pierwszym rządzie groźby wkroczenia Japonji w granice posiadłości rosyjskich na Dalekim Wschodzie na wypadek, gdyby Rosja odważyła się na zawarcie odrębnego pokoju. Poza tem grozi Anglji, że do-

bycie Konstantynopola przez Anglję wystawione będzie obecnie, jako angielski cel wojenny; tą drogą starają się w Anglji wywrzeć wpływ na rosyjskie cele wojenne w interesie Anglji.

Detronizacja króla Konstantyna.

Lugano (B. Reut.). Do „Dagens Nyheter“ donoszą z Salonik: W Salonikach odbyło się olbrzymie zgromadzenie ludowe z udziałem 40 tysięcy ludzi. Zgromadzenie uznało króla Konstantyna za zdetronizowanego. Venizelosowi urządzono owację. 13 związków wyraziło nowemu rządowi swe sympatje i przyrzekło pomoc. W Atenach ukazały się nowe pisma venizelistyczne.

Plechanow następcą Milukowa.

Rotterdam. Petersburski korespondent „Daily News“ donosi, że Plechanow zostanie prawdopodobnie ministrem spraw zagranicznych.

Prace nad pokojem

Berlin. (B. Reut.) Amsterdamski korespondent „Voss. Ztg.“ donosi: francuscy socjaliści radykalni grożą ogłoszeniem strajku we wszystkich fabrykach amunicyjnych, o ileby rząd chciał stawiać przeszkody udaniu się delegatów od francuskiej mniejszości socjalistycznej na konferencję w Sztokholmie. W związku z tą konferencją cenzura zabroniła rozbudzania jakiegokolwiek nadziei na pokój w niedalekiej przyszłości.

Bern. (B. Reut.) Wedle informacji petersbuskiego korespondenta „Stampy“ Rada robotniczo-żołnierska wyśle specjalnych delegatów do wszystkich bez wyjątku krajów dla poczynienia odpowiednich przygotowań do zamierzonej przez Radę międzynarodowej konferencji pokojowej wszystkich partji socjalistycznych, zarówno ich odłamów większości, jak mniejszości, krajów wojujących oraz neutralnych. Równocześnie z tem specjalny komitet ma pracować na miejscu w Sztokholmie dla zarządzania odpowiednich przygotowań.

Czy Polacy należą do Wschodu czy do Zachodu?

I.

Dużo się u nas mówi o Wschodzie Zachodzie, a kwesja, czy my, Polacy należymy do Zachodu, jak o tem sam chętnie mówimy, czy do Wschodu, jak to mniema w stosunku do nas Zachód, uważający wszystko, co nie leży w jego granicach politycznych, za pół Azję, nie schodzi ze szpalt dzienników. Niejednokrotnie myśląc nad tą samą sprawą, przychodziliśmy jednak do wniosku, że w poglądach naszych jest zawsze pewna luka psychologiczna, polegająca na niedostatecznym uwzględnieniu zasadniczych różnic konstrukcyjnych pomiędzy duszą zachodnią a wschodnią. Różnice te polegają, jeżeli się tak można wyrazić na innem namagucyzowaniu duszy na Wschodzie, innem zaś na Zachodzie. Jeżeli poszukamy biegunów magnetycznych duszy polskiej wogóle, to z łatwością stwierdzimy, że biegun jej dodatni znajduje się na Zachodzie, a biegun ujemny na Wschodzie. Przekładając to epostrzeżenie na język psychologiczny, będziemy mogli ustalić fakt, polegający na tem, że dusza Zachodnia skłonna jest w swoich koncepcjach do optymizmu, dusza zaś wschodnia wręcz przeciwnie, dochodzi w nich do krańcowego pesymizmu. Cały Zachód ma swoją jasną, słoneczną wiarę w życie, w jego pierwiastki twórcze, w jego dążności rozwojowe, w jego stopniowe udoskonalanie się i zbliżanie do ideału. Operuje on kategorjami rzeczywistości, wystrzega się złudzeń, stojąc jednocześnie przy potrzebie walki ze złem i wierząc w zwycięstwo nad niem dobra schodzącego na świat w postaci utopijnej nawet pojmowanej sprawiedliwości powszechnej. Inaczej na wschodzie. Ten o ile jest Wschodem prawdziwym, wolnym jeszcze od dyfuzji zachodnich (a o tem nie stanowi ani surdut angielski, ani ogólnoeuropejski tynk kultury powierzchniowej, ale sam rdzeń, sama istota duszy), skłonny jest do najczarniejszych doktryn w stosunku do życia, jakie cechuje najwyższa szczyty nowoczesnej mistyki rosyjskiej, podającej rękę nihilizmowi moralnemu, albo, w najlepszym razie, fatalizmowi.

Pierwszy twierdzi bez zastrzeżeń, że wszystko jest nic nie warte (jerunde), drugi sprowadza do zera działanie twórczej woli ludzkiej. Tymczasem właśnie wola ludzka dla człowieka Zachodu jest najpotężniejszym motorem życia. Widzi on to i sprawdza na każdym kroku.

Oglądając się za siebie, podziwiał w trwałych jeszcze pomnikach rzymską

przeszłość świata, wspaniałe akwedukty i równie wspaniałe drogi, wykute w skałach, po których dzwoniły niegdyś Legje Cezara. Pochyla czoło, wchodząc do średniowiecznych i renesansowych świątyni. Jednocześnie, rozglądając się w tem, co niesie z sobą teraźniejszość, widzi dokoła siebie cywilizację i kulturę, dzwiganą wysiłkiem milionów i rozlewającą się coraz szerzej na te miliony. Olsniewa wielki przemysł i wielki handel oddychający na cały świat za pomocą tchawic, leżących w portach, przepelnionych okrętami.

To wszystko jest dziełem woli ludzkiej i owocem pracy świadomej swoich celów. Pesymizm rozbija się tu więc łatwo o wiarę w siły ludzkie, o wiarę w człowieka. Człowiek Wschodu nie ma przed oczyma takich argumentów przekonywujących i to jedno już go usposabia do niewiary i wątpliwości. Źródło atoli jego czarnego na świat poglądu tkwi głębiej, tkwi we wszystkich kłótniach jego duszy, inaczej urabianej przez wieki, inaczej kształconej — nie przez pokonywanie trudności i przeszkód, ale przez bierność uleganie przemocy, prowadząc do poczucia własnej bezsilności. Ta bezsilność duszy wchodzi w zetknięcie się z impetem twórczym duszy zachodniej bywa rozbrajającą. Brak tej duszy przedewszystkiem mocnego związania wewnętrznego. Rozlatuje się ona na oddzielne kłębki, bo niema obręczy, któraby te kłębki spoiła. W marzeniach swoich wybiega ona ku lepszemu światu, śni o doskonałości, o wielkim przetworach, o zadziwieniu innych bogactwem swoich skarbów, które niewątpliwie istnieją, ale dlatego, że chciałyby to wszystko osiągnąć odradu, osiąga bardzo niewiele. Wschód nie wie, co to jest dążenie stopniowo do celu, i dlatego ulega panującemu nad nim prawu bezwładności psychologicznego.

Takim Wschodem my, Polacy, nie jesteśmy stanowczo. Już sam fakt wczesnego, w zaraniu naszych dziejów, wejścia w orbitę cywilizacji zachodniej w następstwach swoich dał nam możność budowania naszej cywilizacji na zrębach wysiłku a pracy. Przekonał się wczesnie, że bez niej „nicma kołaczy“. Tak było już za Piastów. Dopiero później po wchłonięciu przez państwo polskie obszernych terenów wschodnich, doszło u nas do walki psychologicznej pomiędzy Wschodem i Zachodem. Walka ta wypełnia bez mała trzy wieki XVI, XVII i XVIII naszej historii i jest jedynym w dziejach przykładem niesłychanie ciekawego procesu wytwarzania się zachodnio-wschodniego amalgamatu duszy szlachecka polskiego, łączącej w sobie czysto zachodni polak z czysto wschodniem zamiłowaniem do przepychu i szerokiego gestu.

D. Rupp.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W kwestji procentów od weksli.

W sprawie procentów, należących do zobowiązań wekslowych w chwili obecnej, panuje wśród naszej publiczności wielka rozbieżność zdań i gmatwanina pojęć — zarówno co do samych zasad,

jak i co do wysokości procentu. Sądzę, że wobec ważności przedmiotu nie będzie zbyt bezużytecznym bliżej się nad nim zastanowić. Czynię to w nadziei, że, gdybym popełnił niedokładność lub błąd, fachowa krytyka to sprostuje i przyeczni się do wyjaśnienia interesującej ogół kwestji.

W materji tej przedewszystkiem odróżnić musimy dwie główne kategorie weksli: 1) nie ulegających moratorium ustawowemu, i 2) objętych przez nie.

Do pierwszej kategorii należą: a) weksle wystawione i płatne przed 31 lipca 1914 r. (a więc przed 30 lipca 1914 r. lub w dniu 30 lipca 1914 r., albowiem, zgodnie z Prawem z d. 25 lipca 7 sierpnia 1914 r. i „kontynuujących je Ustaw i z Ustawą moratoryjną z d. 7 listopada 1915 r., dzień 31 lipca 1914 roku należy uważać za pierwszy dzień moratoryjny); b) weksle wystawione i płatne już w czasie trwania moratorium, t. j. poczynając od 31 lipca 1914 r. (włącznie).

Do weksli pierwszej kategorii *niemoratoryjnych*, należy względem procentu stosować ogólne zasady prawa, a więc, jeśli weksel został zaprotestowany, to procent w wysokości 6 od sta powinien być zasądzony od daty protestu (art. 184 Kod. Hand.), jeśli zaś protestu nie było, to tenże sam procent 6 od sta powinien być zasądzony od dnia wytoczenia powództwa.

Przechodzimy do drugiej kategorii, do której, jak powiedzieliśmy wyżej, zaliczamy weksle, podlegające ustawowemu moratorium. Położenie prawne tych zobowiązań jest nieco więcej skomplikowane. Przedewszystkiem w zasadzie ulegają one zapłacie dopiero po zniesieniu moratorium, a jeśli dochodzą one do sądu już obecnie, to dzieje się to z racji art. 7 Ustawy Morat. z d. 7 listopada 1915 r., który pozwala na uchylenie zwłoki w tych wypadkach, gdy wierzyciel pozasądowym żądaniu zapłaty uprawdopodobni, że dłużnicy, lub jeden z nich, może dług uiszczyć bez uszczerbku w swem gospodarstwie.

Wypada nam więc jedynie mówić o wekslach, skierowanych do sądu na mocy powyższego artykułu. Weksle takie, oczywiście nie powinny być protestowane, albowiem sporządzenie protestu sprzeciwiałoby się przepisom moratoryjnym. Jenynie, czego Ustawa wymaga w tych wypadkach, to pozasądowego żądania zapłaty. W jakiej formie to ma być zrobione, Ustawa nie wspomina. Sądząc jednak z tego, że według naszych pojęć prawnych, list, choćby rekomendowany, nawet w stosunkach handlowych, nie zastępuje wezwania rejentalnego, to należy przypuszczać, że żądanie takie powinno nastąpić w formie wezwania rejentalnego.

Cóż się dzieje w takich razach z procentem? Na pytanie to odpowiada nam art. 4 Prawa z d. 12/25 września 1914 roku i art. 14 Ustawy Morat. z dn. 7 listopada 1915 r., na zasadzie których za cały czas moratoryjny procent powinien być doliczony do kapitału do dnia zapłaty. Zachodzi dalej kwestja co do wysokości tego procentu. Aby ją rozstrzygnąć, należy czas ubiegły od początku moratorium podzielić na dwa okresy: do dnia 1 listopada 1915 r. i od dnia 1 listopada 1915 r. do dnia

zapłaty, albowiem, stosownie do art. 17 Ust. Morat. z d. 7 listopada 1915 roku. Ustawa ta weszła w życie z dniem 1 listopada 1915 r. Procenty za pierwszy okres reguluje art. 4 Prawa z d. 12/25 września 1914 r., który ry postanawia, „aby w ciągu całego okresu odroczenia doliczano procenty w wysokości: dla weksli, wystawionych w walucie rosyjskiej — o jeden procent większej od istniejącego w dniu upływu terminu płatności wekslu procentu, ustanowionego przez Bank Państwa dla dyskonta weksli sześciomiesięcznych“. Jeśli mnie pamięć nie myli (można to zresztą łatwo sprawdzić) procentem tym pobieranym przez Bank Państwa od dyskonta weksli sześciomiesięcznych, było 6 i pół od sta. W myśli więc powyższego przepisu od weksli moratoryjnych należałoby pobierać do dnia 1 listopada 1915 r. 7 i pół od sta. Co się zaś tyczy drugiego okresu, to jest od dnia 1 listopada 1915 r., to stosunki procentowe powinny być rozstrzygane na zasadzie punktu 2 art. 14 Ust. Morat. z d. 7 listopada 1915 r., który orzeka, że w razie zwłoki należy opłacać odsetki umówione, a w braku umowy odsetki ustawowe. Wymaga to jednakże wyjaśnienia. Nie ulega wątpliwości wszak, że podczas trwania moratorium, strony w żadne specjalne umowy co do procentu nie wchodziły, gdyż nie miały tego potrzeby, a zostały rzeczy w tym stanie, jak były, — pod słowem więc „odsetki umówione“ należy rozumieć procent, liczony od wekslowej operacji ostatnio przed nastąpieniem moratorium. Jeśli więc, dajmy na to, od wekslu, który stanowi przedmiot dochodzenia sądowego, liczone przy zdyskontowaniu go 8 od sta, to do owych 7 i pół procent za czas od początku moratorium do dnia 1 listopada 1915 r. należy dodać 8 procent za czas od dnia 1 listopada 1915 roku do dnia zapłaty. Jeśli zaś zobowiązanie było tego rodzaju, że umowy co do procentu żadnej nie było, to do dnia 1 listopada 1915 r. należy liczyć 7 i pół procent, po tej dacie zaś procent prawny, t. j. 6 od sta.

Okazuje się więc, że zarówno w kwestji procentów, jak i tyłu innych, najprostszymi środkiem dojścia do jakiegoś rezultatu polega na zastosowaniu się do zasady, zalecanej przez prawników francuskich: „Lisons et relisons“.

Józef Beherman.

Szkoły polskie w Rosji

Szkoły polskie w Rosji znajdują się pod opieką Centralnego Komitetu obywatelskiego.

Liczba 48,425 dzieci, znajdujących się w początkowych zakładach wychowawczych C. K. O., rozsianskich na całym obszarze państwa rosyjskiego, wymownie świadczą, że pod względem młodzieży C. K. O. spełnił zaszczytnie swój obowiązek narodowy i społeczny. Stosunek ilości dzieci, korzystających z dobrodziejstw oświaty do ogólnej ilości 333,794 wychodźców, będących pod opieką C. K. O., wyraża się w liczbie 14 proc. Ogółem C. K. O. posiada 981 początkowych zakładów wychowawczych

różnego typu, 2 szkoły średnie, 7 internatów dla uczącej się młodzieży szkół średnich i 15 szkół zawodowy rzemieślniczych.

Personal wychowawczy i nauczycielski liczy 1300 osób. Kontrolę zakładów wychowawczych C. K. O. spełniają pełnomocnicy okręgowi i 6 fachowych inspektorów szkolnych.

Zadanie — jak stwierdza prasa polska w Rosji — nie było łatwym. Zakłady C. K. O. rozsiane przeważnie po wsiach i małych miasteczkach, częstokroć odległych na setki wiorst od kolei, miały do zwalczania niezmiernie trudności organizacyjne.

Okolo szkół grupuje się zwykle całe życie polskie w danej miejscowości, co tem bardziej uwydatnia ich znaczenie. C. K. O. uważa organizację sieci szkolnej za ukończoną, jakkolwiek ciągle jeszcze napływają żądania stwarzania nowych zakładów. Niestety, środki posiadane przez C. K. O., jakkolwiek bardzo znaczne, nie pozwalają na to.

Polacy a Litwini

„Dziennik Kijowski“ z 15 kwietnia donosi:

Dnia 11 kwietnia odbyła się w Petersburgu narada Polaków w sprawie odezwy Rady Narodowej Litewskiej, żądającej autonomji Litwy i utworzenia Komitetu Tymczasowego Litwy. W naradzie wzięli udział pp.: Babiański, Skirmunt, Puttkamer, Meyzastowicz, Raczkowski, wybory Polacy do Dumy Państwowej, przedstawiciele wszystkich grup politycznych na Litwie i Białorusi.

Narada powzięła obszerną uchwałę, w której wita gorące aspiracje Litwy do samorządności. Zarazem jednak oświadcza, że projekt utworzenia Komitetu Tymczasowego bez uprzedniego porozumienia się z Polakami jest w sprzeczności z faktycznym stanem rzeczy i ze stanowiskiem, jakie utrwalilo się w kraju. Wobec tego polacy nie wejdą do przyszłego Komitetu Narodowego Litewskiego, natomiast oświadcza ją gotowość porozumiewania się z nim we wszelkich sprawach, mających na celu dobro kraju.

LISTY DO REDAKCJI.

Do Redakcji Gazety Radomskiej!

„O pierwszym zwycięstwie robotników w Radomiu“, wyjaśnienia słów kilka.

Szkoda, że notatka Związku Robotniczego w osobie sekretarza p. Grabczewskiego, umieszczona w „Gazecie Radomskiej“ z dnia 13 b. m., zawiera tylko lakoniczną wiadomość o załatwieniu przezemnie „słusznych żądań“ robotniczych, po przeszło rocznym zatargu. — Otóż mam honor oświadczyć, że w marcu roku 1916, z powodu chwilowej przerwy w dostawie surowców do mojej odlewni, co w obecnym wojennym czasie usprawiedliwić łatwo, ruch pieców kopalowych został wstrzymany przez trzy dni. Opierając się na tym fakcie pracownicy moi zażądali zapłaty im za te niezapracowane dni, a pod omówie z mojej strony, skierowali sprawę na drogę sądową. Obecnie panowie gisierzy, pod presją strajka i nie dopuszczenia innych robotników do pracy, wymogli wypłacenie im spornej sumy w wysokości przeszło czterysta rubli, jeszcze przed ostateczną decyzją sądu. Przypuszczam, iż sprawa powyższa słuszną nazwana być nie może, jako też i nie przynosi zaszczytu wobec kłęk naszego kraju, tym którzy ją wszczęli.

Zechce Szanowny Pan Redaktor przyjąć niniejsze wyjaśnienie do łaskawej wiadomości i w imię bezstronności zamieścić je w swem poczytnym piśmie.

Z wysokiemi pozdrowieniami
A. Stelman.

Plaga pszczelarska.

Dziwnym zbiegiem wojenno-okolicznościowym, w okolicy Radomia grasują choroby, jak: parczy, świerzby na koniach i wogóle choroby naskórne, wywołane drobnoustrojami.

Rolnicy-hodowcy prowadzą stałą wojnę w oborach i stajniach. Zdawałoby się, że przynajmniej pasieki będą wolne od pasorzytów i drobnoustroji, tymczasem już się pokazała w pasiekach wesz pszczela, która opanowała tak roje, że już kilka w okolicy Radomia uległa zupełnej zagładzie.

Zachodzi poważna obawa, ażeby wesz pszczela nie przeszła i do innych pasiek.

Literatura pszczelarska lekceważy tego szkodnika, jako bardzo rzadkiego i jeszcze ugdy nie występującego w większej ilości, ale doświadczenie roku bieżącego wykazało, że możliwą jest zagłada całej pasieki o ile nie przedsięwzięcie się energicznej akcji ratowniczej.

Najlepszym środkiem dezynfekcyjnym dla pszczoł, okazała się para formalinowa, która zabija drobnoustroje i pasorzyty, a nie szkodzi pszczołom.

Jest to tem ciekawsze, że para formalinowa pomieszana z parą wodną jest środkiem zabójczym dla wszystkich żywych istot nie wyłączając człowieka i bakcyllusa, a na pszczołę zdaje się że i mrówki wcale nie działa, tylko po dłuższym podkurzaniu nieco oszłamia i upaja.

P. B.

Konkurs na modele torb szkolnych.

Wielka trudność i przykrość dla uboższych warstw rodziców mających dzieci w wieku szkolnym, zwłaszcza na wsi, stanowi obecnie coraz większa drożyzna i niemożność kupienia torb na książki i zeszyty szkolne.

Przybory szkolne i książki i tak coraz droższe, ulegają z braku torby prędkiem zniszczeniu.

Liga Pomocy przemysłowej chcąc dać początek odpowiedniej akcji, wprowadza w jednej ze swoich szkół pracy *wyrób tanich torb szkolnych* — zastosowanych do obecnych warunków, i rozpisuje niniejszym konkursem na modele taniej, najpraktyczniejszej torby szkolnej.

Materiał na torby szkolne, silne, zaogłowe płótno, jak na wojskowe plecaki;

do obszycia grubsze płótno, cerata lub skórka. Do zawieszania taśmy parciane lub inne, do zamknięcia odpowiednie sprzączki lub klamry.

Forma i wielkość dostosowane do najczęściej potrzebnej użycia torb szkolnych w naszych warunkach. Cena średniej torby nie może przechodzić kwoty 3 koron.

Termin nadsyłania projektów do 30 czerwca 1917, pod adresem Ligi Pomocy przemysłowej ul. Straszewskiego 28.

Projekty uznane przez komisję znawców za najlepsze, nagrodzone zostaną: Pierwsza nagroda 60 koron, dwie nagrody po 3 k., dwie nagrody po 20 k.

„Liga Pomocy przemysłowej“
w Krakowie.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dnia: Środa 16 maja. Krz. dz. Jana Nep.

Wsch. s. g. 4 m. 07 f. Zach. g. 7 m. 47.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Dnia o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

1) komunikaty prezydium w sprawach bieżących.

2) projekt budżetu na rok bieżący i wnioski Magistratu w sprawie nowych podatków.

3) wnioski komisji do spraw technicznych w sprawach: a) mostu na Mlecznej i b) zakładu dezynfekcyjnego.

4) wnioski komisji do spraw ogólnych w sprawie organizacji miejskiego biura pośrednictwa pracy.

5) projekt regulaminu Magistratu.

6) wybór 2-eh delegatów do stałej delegacji technicznej.

7) wnioski radnych.

— Sprawozdanie Radomskiego Towarzystwa opieki nad umysłowo i nerwowo chorymi za rok 1916.

a) *Fundusze żelazne*. W dniu 1 stycznia 1916 r. wyosiły rb 5000. W roku sprawozdawczym Wny Adam Kownacki właściciel dóbr Rołek ofiarował Towarzystwu kapitał na potrzeby chorych wyznania Rzymsko-Katolickiego, zabezpieczony na folwaraku „Waliny“ z procentem 6, od 1 stycznia 1917 r. 10000. Razem fundusze żelazne w d 1 stycznia 1917 wynoszą rb. 15000.

b) *Fundusze ruchome*. W d 1 stycznia 1916 r. było rb 11281 kop. 47. W ciągu 1916 r. wpłynęło: Składki członków rb. 381. Z ofiar: Piekarnia Udzielowa chrześcijańska rb. 50 Koło Ziemianek sandomierskich rb. 46. Od Marji Gail i użenie z pensji M. Gail rb. 43. Od Marji Reklewskiej z Mirogonowie rb. 25. Rudziński Tomasz rb. 3 Tryczyńska Stanisława rb. 2, Pietrzykowski Jan, Sołytkiewicz Jan, Fudalej Marja po r. 1 ½ razem rb. 9 kop. 50, Górska Wanda, Łuszczkiewicz Zofja po rublu, razem 2 rb. Paluszyński 75 kop. kaaprycki kop. 25 razem rb. 1. Za pośrednictwem „Głosu Radomskiego“ od W. B. rb. 15, od Fr. Hertel rb. 5, od Fr. Hertel zamiast kwiatów na grób śp. A. Morskiego rb. 5, Wierzbicki (korony) rub. 4 kop. 76. Teodorowa Karsch (korony) rb. 3 kop. 40. Łubińska rb. 3, Magistrat m. Radomia a conto zaległego zasiłku rb. 125. Doehod z szopki urzędowej przez W. E. Brant i Bijekową rb. 61 kop. 49. Opłata za chorych umieszczonych w przy-

ulku rb. 750 kop. 50. Zwrot asygnowanych dla chorej Marii Fryez rb. 30. Za podartą i zużytą odzież rb. 2, procenta od kapitału żelaznego rb. 237 kop. 50. Procenta od kapitału ruchomego rb. 320 kop. 50. Ogółem było gotowizny rb. 13602 kop. 12.

Roschód W ciągu roku sprawdawczego wyłacono: Za żywność chorych rb. 1344 i kop. 25 usługa i pranie bielizny rb. 386. Opał 50 korey węgla rubli 104 kop. 23. Odzież rb. 27 kop. 24. Sprzęty rb. 6. Reperacja lokalu rb. 18. Nadzor w przytulku rb. 65. Koszta 4 pogrzebów pensjonarzy rb. 35 kop. 80. Wsparcie dla umysłowo chorej rb. 33. Mydło do prania. rb. 80 kop. 84. Pieczęć rb. 3 kop. 80. Ogłoszenie w „Głosie Radomskim“ rb. 2. Druki rb. 9. Koszta zbioru składek rb. 16 kop. 27. Drobne wydatki rb. 17 kop. 13. Razem wydatki wyniosły rb. 2148 kop. 56. Pozostało rewanentu gotowizną d. 1 Stycznia 1917 r. rb. 11453 kop. 56.

Zestawienie. Z d. 1 Stycznia 1917 r. Towarzystwo posiadało a. Fundusów żelaznych rb. 15000 b. Fundusów ruchomych rb. 11453 kop. 56. Ogółem rb. 26453 kop. 56.

— C. i k. Dyrekcja poczt donosi, że z dniem 21 maja b. r. zostanie otwartym urząd pocztowy dla prywatnego ruchu w Zaklikowiu, powiat Janów.

— Kino „Odeon“ Od dnia dzisiejszego do 18 maja niezwykle urozmaicony i bogaty we wrażenia program. Przed oczyma widzów przesunie się narodowy obchód 3 maja w Warszawie. Już ten film powinien liczne rzesze ściągnąć do Kina „Odeon“. Poza tym dramat w 3 częściach z życia Indjan północnej Ameryki, oraz jako 3 punkt programu, komedja.—Zarząd Kina doprowadził do tego, że wystarał się o *napisy polskie*, co zapewne przez publiczność zostanie przyjęte z zadowoleniem.

— **Niemożliwy przybytek.** Pisaliśmy już niejednokrotnie na tym miejscu o ustępie w Parku Kościuski, zwracając uwagę, że trzeba go albo przebudować, albo całkowicie zamknąć. W tej sprawie pojawiły się także interpelacje na Radzie Miejskiej. Mimo to nie władze miejskie w tej dziedzinie do tej pory nie uczyniły. A niedzielną zabawę w parku jeszcze raz wskazała, że z zagadnieniem tym w jakiś praktyczny sposób trzeba skończyć.

— **Epidemja w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zaśląbnąć na choroby epidemiczne za czas od 29-IV do 5-V.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszy	Ospa	Chóla	Szkarlatyna	Dyżenterja
Zachorowało od 29-IV do 5-V	7	4	—	1	—	—
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	19	6	1	1	—	—
Umarło w ciągu tygodnia	4	2	—	—	—	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	6	3	1	1	—	—
Pozostaje chorych na 6-V	16	3	—	1	—	—

Zapisy na członków Radomskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmuje redakcja Gazety Radomskiej, Lubelska 51.

Myśl Polska.

Przed gmachem Rady Stanu.

— Co to, panie, za zarząd? Widziałem ich. Chodzą pieszo. Czy nie mają nawet na karetkę?

To samo pytanie ongi zadano w Londynie ambasadorowi Fryderyka II, gdy kroczył ulicą. Ten uśmiechnął się—i wiecie, co odpowiedział: „Niech ja sobie idę pieszo, byle za moją szło 100 tysięcy wojska“.

Telegramy

Ustąpienie ministra wojny Gućzkowa

Petersburg. (Ag. tel.) Minister wojny Gućzkow podał się do dymisji. W piśmie do prezydenta ministrów Lwowa podaje Gućzkow jako przyczynę ustąpienia groźne położenie wojenne, które nawet całości państwa rosyjskiego zaczyna zagrażać. Nie mogąc za stan obecny wziąć odpowiedzialności na siebie, Gućzkow podał się do dymisji.

Przeciwko pokojowi oddzielnemu.

Petersburg. (B. Reut.) Petersb. Ag. Tel. zaprzecza stanowczo informacji „Daily Mail“, jakoby Rada robotników i żołnierzy żądała zawieszenia broni. Kwestji takiej Rada wymieniona wcale nawet nie poruszała, przeciwnie, Rada opracowała odezwę do żołnierzy, wyka-

zującą niedopuszczalność pokoju oddzielnego i bratania się żołnierzy na froncie.

Żniwo łodzi podwodnych.

Berlin. (B. Wolffa) Jedna z naszych łodzi podwodnych, której komendantem jest porucznik marynarki Launburg, zaatakowała na morzu Śródziemnem parowiec transportowy francuski „Colbert“ (5394 tonn), wiozący wojsko i materiał wojenny i zatopiła go w 5 minutach.

Kancelarz Niemiec znowu w Wiedniu.

Wiedeń (B. Reut.). Wczoraj przybył kancelarz niemiecki Bethmann-Hollweg do Wiednia celem porozumienia się dalszego z ministrem spraw zewnętrznych hr. Czerninem.

Kancelarz został przyjętym na posłuchaniu przez cesarza Karola I.

Ogłoszenia.

J. GOLMER

Lubelska 39

poleca NUTY na fortepian, skrzypce: klasyczne, salonowe i taneczne. Wydania akademiczne i albumowe tanie. Walce z op. „Księżna Czaraszka“.

172—2

Ważne dla panów kupców!

Krajowy Związek Przemysłowy we Lwowie (Ajencja handlowa galicyjskiego Wydziału Krajowego) wysłała do Królestwa Polskiego reprezentanta swego, pana Józefa Accorda, który przybędzie do Radomia w dniu 19 maja r. b. i zatrzyma się przez kilka dni w Hotelu Polskim

Pp Kupey z najbliższego okręgu zechcą zgłosić się łaskawie do wymienionego wyżej hotelu, celem obejrzenia bogatej kolekcji portfeli i portmonetek skórzanych z pracowni galanteryjnej w Miejscu Piastowym, papierów listowych, kopert i wszelkich wyrobów papierzanych z fabryki S. W. Niemojowskiego i S-ki tutek i bibulek do papierosów z fabryki „Promień“, ołówków i obsadek z fabryki St. Majewskiego i S-ki itp. itp.

Następny postój p. Accorda będzie od 23 maja w Kielecach w Hotelu Europejskim i od 29 maja w Piotrkowie w Hotelu Polskim.

180—1

W gimnazjum męskim w Ostrowcu

z początkiem przyszłego roku szkolnego [otwartą] będzie KLASA VI.

Egzamina przedwakacyjne

dla kandydatów do wszystkich klas rozpoczną się w r. b. d. 21 czerwca. Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja szkoły codziennie od godz. 8-ej do 3-ej.

189—3

Zagubiono kwit komisji aprowizacyjnej m. Radomia za № 201 na kor. 100 wydany 30-V 1916 na imię Mortka Kozłowskiego.

187—1

Zgubiono karte legitymacyjną wydaną przez Magistrat Radomski d. 10 II 1916 r. za № 8255 na imię Jakuba Goldberga.

186—1

Wdowa w średnim wieku, inteligentna, pracownia, znająca się bardzo dobrze na kuchni i gospodarstwie domowym i wiejskim poszukuje miejsca kucharki, klucznicy, gospodyni lub zarządu domem i gospodarstwem najchętniej na wsi. Zajmie się dziećmi. Wiadomość w redakcji.

188—2